Księga Rut

Rozdział 1

**1**. Za czasów, kiedy rządy sprawowali sędziowie, nastał w kraju głód. Wtedy pewien mąż z Betlechem w Judei, wyjechał wraz z żoną oraz dwoma swoimi synami, by zamieszkać w moabskiej krainie. **2**. Zaś imię tego męża było Elimelech, a imię jego żony to Naemi, a imiona dwóch jego synów to Machlon i Kiljon. Byli to Efratydzi z Betlechem w Judei. A gdy przybyli do moabskiej krainy tam też osiedli. **3**. Potem umarł Elimelech mąż Naemi, zatem ona pozostała z dwoma swoimi synami. **4**. Ci pojęli sobie moabskie żony; imię jednej to Orpa, a imię drugiej to Ruth. I tak przebywali tam około dziesięciu lat. **5**. Po czym i oni obaj Machlon i Kiljon też umarli, a pozostała owa kobieta, osierocona po obu synach oraz po swoim mężu. **6**. Wtedy, razem ze swymi synowymi, zabrała się z moabskiej krainy i wyruszyła z powrotem; bo w krainie moabskiej słyszała, że WIEKUISTY wspomniał na swój lud oraz obdarzył ich chlebem. **7**. I tak, w towarzystwie dwóch swoich synowych, opuściła miejsce w którym przebywała. Jednak w drodze, kiedy szły aby wrócić do ziemi judzkiej, **8**. Naemi powiedziała do swych synowych: Idźcie, wróćcie, każda do domu swojej matki. Niech WIEKUISTY okaże wam miłosierdzie jak okazałyście zmarłym i mnie. **9**. Niech WIEKUISTY pozwoli wam znaleźć pokój, każdej w domu swojego męża. Potem je ucałowała. Jednak one zaczęły głośno płakać, **10**. i do niej powiedziały: Raczej chcemy wrócić z tobą do twego ludu. **11**. Ale Naemi odpowiedziała: Zawróćcie, moje córki. Po co macie iść ze mną? Czy ukrywam w moim domu synów, którzy mogą być waszymi mężami? **12**. Zawróćcie, moje córki, idźcie. Jestem już za stara, aby wyjść za mąż. Ale choćbym myślała: Jeszcze mam nadzieję, choćbym jeszcze tej nocy należała do męża i rzeczywiście zrodziła synów **13**. czy będziecie czekać aż podrosną? Czy się dla nich zamkniecie i nie będziecie wychodziły za mąż? Nie, moje córki. Jest mi z waszego powodu bardzo gorzko, bo zwróciła się przeciw mnie ręka WIEKUISTEGO. **14**. Wtedy na nowo zaczęły głośno płakać. Potem Orpa ucałowała swą teściową, ale Ruth do niej przylgnęła. **15**. Zaś ta powiedziała: Oto twoja bratowa wróciła do ludu oraz do swoich bogów, więc i ty wróć za twą bratową. **16**. Ale Ruth odparła: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła, powróciła i nie szła z tobą. Bo dokąd pójdziesz i ja pójdę, a gdzie pozostaniesz, tam i ja pozostanę. Twój lud jest moim ludem i twój Bóg jest moim Bogiem. **17**. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę oraz tam będę pochowaną. Tak niech mi uczyni WIEKUISTY i tak niech nadal sprawia. Tylko śmierć rozłączy mnie i ciebie. **18**. Widząc więc, że się uparła z nią iść, przestała już ją namawiać. **19**. Tak obie szły dalej, aż zaszły do Betlechem. Gdy jednak weszły do Betlechem z powodu nich zawrzało całe miasto, a kobiety zawołały: Czy to nie jest Naemi? **20**. Więc do nich powiedziała: Nie nazywajcie mnie Naemi nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmocny sprawił mi wiele goryczy. **21**. Wyszłam bogata lecz WIEKUISTY przyprowadził mnie próżną. Czemu macie mnie nazywać Naemi, skoro WIEKUISTY mnie zgnębił oraz Wszechmocny mnie utrapił. **22**. Tak to Naemi wróciła, a wraz z nią jej synowa, Moabitka Ruth, która przyszła z krainy Moab. A wróciły do Betlechem na początku zbioru jęczmienia.

Rozdział 2

**1**. Zaś Naemi miała po swoim mężu powinowatego, imieniem Boaz, człowieka bardzo możnego, z rodu Elimelecha. **2**. A Moabitka Ruth powiedziała raz do Naemi: Chciałabym wyjść na pole i zbierać kłosy za tym, przed którego oczyma znajdę łaskę. Więc jej odpowiedziała: Idź, moja córko. **3**. I poszła, a gdy przybyła, zaczęła zbierać za żeńcami na polu. Przy tym przypadek sprawił, że obszar tego pola należał do Boaza, który pochodził z rodu Elimelecha. **4**. A właśnie z Betlechem przybył Boaz oraz odezwał się do żeńców: WIEKUISTY z wami! Na co odpowiedzieli: Niech ci WIEKUISTY błogosławi. **5**. Potem Boaz zapytał się swego sługi, którego ustanowił nad żeńcami: Czyja to dziewczyna? **6**. Więc sługa, co był ustanowiony nad żeńcami, odpowiedział: To jest dziewczyna moabska; ta, która wróciła z Naemi, z krainy Moab. **7**. Ona się zapytała: Czy mogę pozostać za żeńcami i gromadzić między snopami? A gdy przybyła wytrwała od samego rana, aż do tej pory; tylko chwilę zabawiła w domu. **8**. Zatem Boaz powiedział do Ruth: Czy słyszysz, moja córko? Nie chodź zbierać na żadne inne pole i stąd nie odchodź, ale trzymaj się tu moich dziewczyn. **9**. Pilnuj się pola, na którym będą żąć i chodź za nimi; zaleciłem też moim sługom, aby się ciebie żaden nie tknął. A jeśli będziesz spragniona pójdziesz do naczyń i napijesz się z tego, co naczerpią ci moi słudzy. **10**. Więc rzuciła się na swe oblicze, pokłoniła się ku ziemi i powiedziała do niego: Skąd uzyskałam łaskę w twoich oczach, byś mnie uwzględnił; bo przecież jestem cudzoziemką? **11**. A Boaz odpowiedział, mówiąc do niej: Opowiedziano mi wszystko, co uczyniłaś po śmierci swojego męża dla swej teściowej; że opuściłaś ojca, matkę i twój rodzinny kraj, a udałaś się do ludu, którego wcześniej nie znałaś. **12**. Niechaj cię WIEKUISTY wynagrodzi za to, co uczyniłaś. Niech ci będzie użyczona pełna nagroda od WIEKUISTEGO, Boga Israela, pod którego skrzydła przybyłaś się schronić. **13**. Zatem odpowiedziała: Obym znalazła łaskę w twoich oczach, mój panie, bowiem mnie pocieszyłeś oraz przemówiłeś do serca swojej służebnicy, chociaż nie dorównuję jakiejkolwiek z twoich służebnic. **14**. A w czasie jedzenia Boaz jeszcze do niej powiedział: Zbliż się tutaj i posil się chlebem, maczając twą kromkę w winnym occie. Zatem usiadła przy boku żeńców. Nadto podał jej prażonych ziaren, tak, że sobie podjadła do syta i jeszcze zachowała resztę. **15**. Kiedy następnie wstała, by zbierać, Boaz polecił swoim sługom, mówiąc: Niech zbiera również między snopami i jej nie ubliżajcie. **16**. Raczej umyślnie upuszczajcie dla niej kłosy ze snopów oraz je zostawiajcie, by zbierała; także nie krzyczcie na nią z tego powodu. **17**. Tak zbierała na owym polu aż do wieczora. A kiedy wymłóciła zebrane kłosy, utworzyło się około efy jęczmienia. **18**. Więc go zabrała oraz przyszła do miasta. Więc jej teściowa zobaczyła to, co zebrała. Zaś Ruth wyjęła i oddała jej również resztę, którą zachowała po swoim nasyceniu. **19**. Nadto jej teściowa zapytała: Gdzie dzisiaj zbierałaś oraz gdzie pracowałaś? Błogosławiony ten, który cię uwzględnił. Więc Ruth opowiedziała teściowej u kogo pracowała, mówiąc: Mąż u którego dziś pracowałam nazywa się Boaz. **20**. A Naemi powiedziała do swej synowej: Niech będzie błogosławiony od WIEKUISTEGO, który nie odmówił Swej łaski żywym i umarłym. Potem Naemi jej rzekła: Ten mąż jest naszym powinowatym oraz należy do tych, co posiadają prawo wykupu względem nas. **21**. A Moabitka Ruth powiedziała: Nawet mi rzekł: Tylko trzymaj się moich ludzi, dopóki nie ukończą całego mego żniwa. **22**. A Naemi powiedziała do swej synowej Ruthy: Dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego dziewczynami, aby cię nikt nie skrzywdził na cudzym polu. **23**. Zatem przy zbieraniu trzymała się dziewcząt Boaza, dopóki nie skończył się zbiór jęczmienia oraz pszenicy. Potem pozostała przy swej teściowej.

Rozdział 3

**1**. A raz jej teściowa Naemi powiedziała do niej: Moja córko, czy nie powinnam postarać się dla ciebie o miejsce wypoczynku, gdzie by ci było dobrze? **2**. Otóż Boaz, którego dziewcząt się trzymałaś, jest przecież naszym powinowatym. Dzisiejszej nocy przewiewa on swój jęczmień. **3**. Umyj się więc, namaść, włóż na siebie najpiękniejsze szaty oraz idź na klepisko. Ale nie daj się poznać temu mężowi, dopóki nie przestanie jeść i pić. **4**. Następnie, kiedy uda się na spoczynek, wykryjesz miejsce, gdzie się położy, pójdziesz, znajdziesz miejsce u jego stóp, i się położysz. Wtedy on ci powie, co należy czynić. **5**. A Ruth do niej powiedziała: Co mi każesz, to uczynię. **6**. Potem zeszła na klepisko i uczyniła ściśle tak, jak jej kazała jej teściowa. **7**. A gdy Boaz zjadł oraz wypił był dobrej myśli; zatem poszedł, aby się położyć za stogiem. I ona poszła po cichu, znalazła miejsce u jego stóp oraz się położyła. **8**. Ale o północy ten mąż się wystraszył, a kiedy się wychylił, okazało się, że u jego stóp leży kobieta. **9**. Więc zawołał: Kto ty jesteś? A odpowiedziała: Ja jestem twoja służebnica Ruth. Rozpostrzyj nad twoją służebnicą swoje skrzydło, ponieważ przysługuje ci prawo wykupu. **10**. Zatem powiedział: Ty jesteś błogosławiona od WIEKUISTEGO, moja córko. Następny dowód miłości piękniej okazałaś niż poprzedni, nie idąc za młodzieńcami, czy to biednymi, czy bogatymi. **11**. Dlatego nie obawiaj się teraz, moja córko, bo uczynię dla ciebie wszystko, co mi powiesz. Gdyż cały zbór mojego ludu wie, że jesteś dzielną kobietą. **12**. Ale chociaż jest prawdą, że jestem powinowatym krwi to jednak istnieje bliższy ode mnie krewny. **13**. Zostań tej nocy; jeśli cię z rana odkupi dobrze, nich to uczyni; zaś jeśli będzie się wzbraniał cię odkupić, wtedy jak żywy jest WIEKUISTY ja cię odkupię. Śpij tu do rana. **14**. Więc leżała u jego stóp aż do rana, potem wstała, jeszcze zanim jeden drugiego mógł rozpoznać. Zaś Boaz myślał: Niech się nikt nie dowie, że ta niewiasta była na klepisku. **15**. Nadto powiedział: Podaj mi chustkę, którą masz na sobie i ją potrzymaj. Zatem ją potrzymała. Zaś on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i na nią włożył. Potem udał się do miasta. **16**. A kiedy Ruth przybyła do swej teściowej, ta do niej powiedziała: Co z tobą, moja córko? Więc opowiedziała jej wszystko, co ten mąż jej uczynił. **17**. I dodała: On mi dał sześć miar jęczmienia oraz do mnie powiedział: Nie powinnaś wrócić do swej teściowej z próżną dłonią. **18**. Wtedy rzekła: Zachowuj się spokojnie, moja córko, dopóki nie będziesz wiedzieć jak się ta sprawa rozwinie. Bowiem ten mąż nie spocznie, dopóki nie zakończy tej sprawy jeszcze dzisiaj.

Rozdział 4

**1**. Zaś Boaz wszedł do bramy oraz tam zasiadł. A kiedy przechodził powinowaty, o którym Boaz mówił, powiedział: Zbliż się i usiądź tutaj, ty taki, a taki. Więc ten się zbliżył oraz usiadł. **2**. Wtedy on wziął dziesięciu mężów ze starszych miasta i powiedział: Siądźcie tu. Więc usiedli. **3**. Następnie powiedział owemu powinowatemu: Naemi, która wróciła z moabskiej krainy, sprzedała dział pola, który należał do naszego krewnego Elimelecha. **4**. Zatem obmyśliłem odsłonić to twoim uszom, mówiąc: Odkup to wobec tych, którzy tu siedzą i wobec starszych mojego ludu. Jeżeli chcesz odkupić odkupuj; zaś jeśli nie chcesz odkupić wtedy mi powiedz, abym wiedział. Bo nie ma nikogo oprócz ciebie, który mógłby odkupić, a ja jestem po tobie. Zatem powiedział: Ja odkupię. **5**. A Boaz rzekł: W dniu w którym odkupisz pole z ręki Naemi odkupujesz je od Moabitki Ruthy, żony zmarłego, abyś utwierdził imię zmarłego w jego dziedzictwie. **6**. Zatem ów powinowaty odpowiedział: Nie mogę dla siebie odkupić, bez narażania mojego dziedzictwa. Odkup ty dla siebie, co miałem odkupić, bo ja nie mogę tego odkupić. **7**. A był starodawny zwyczaj w Israelu przy wykupie, albo przy zamianie, kiedy należało cokolwiek stwierdzić wtedy jedna ze stron zdejmowała trzewik i podawała go drugiej; służyło to jako świadectwo ustępowania dóbr w Israelu. **8**. Zatem ów powinowaty powiedział do Boaza: Odkup ty; po czym zdjął swój trzewik. **9**. Więc Boaz powiedział do starszych oraz do całego ludu: Jesteście dzisiaj świadkami, że odkupiłem z ręki Naemi wszystko, co należało do Elimelecha oraz wszystko, co należało do Machlona i Kiliona. **10**. Również i Ruth, Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem sobie za żonę, bym utwierdził imię zmarłego na swym dziedzictwie, oraz by nie zostało wytępione imię zmarłego pośród jego braci i z bramy jego siedziby. Jesteście dzisiaj świadkami. **11**. A cały lud w bramie, jak i starsi, zawołali: Jesteśmy świadkami! Niech kobietę, co wchodzi w twój dom, WIEKUISTY uczyni jak Rachelę i Leję, które obie zbudowały dom Israela; twórz potęgę w Efracie; zjednaj sobie imię w Betlechem. **12**. I niech twój dom będzie jak dom Pereca, którego Judzie urodziła Tamara przez ten ród, który ci da WIEKUISTY z tej młodej niewiasty. **13**. I tak Boaz pojął Ruthę, i była mu żoną, więc do niej poszedł, a WIEKUISTY sprawił, że poczęła, i urodziła syna. **14**. Zatem kobiety powiedziały do Naemi: Błogosławiony WIEKUISTY, który dzisiaj nie odsunął od ciebie powinowatego, więc niech wsławi się jego imię w Israelu. **15**. Niech ten będzie dla ciebie orzeźwieniem duszy oraz niech cię żywi w twojej starości. Bowiem urodziła go twoja synowa, która cię miłuje; a ona jest lepszą dla ciebie niż siedmiu synów. **16**. A Naemi wzięła dzieciątko, położyła je na swoim łonie i była dla niego piastunką. **17**. Zaś sąsiadki dały mu imię, które znaczyło: Urodził się syn Naemi. Zatem nazwały jego imię Obed; ten jest ojcem Iszaja, ojca Dawida. **18**. Oto potomkowie Pereca. Perec spłodził Checrona. **19**. A Checron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba; **20**. a Aminadab spłodził Nachszona, a Nachszon spłodził Salmona; **21**. a Salmon spłodził Boaza, a Boaz spłodził Obeda; **22**. a Obed spłodził Iszaję, a Iszaja spłodził Dawida.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012